



Idź wyprostowany wśród tych co na kolanach wśród odwróconych plecami i obalonych w proch ocalałeś nie po to aby żyć masz mało czasu trzeba dać świadectwo (...) a nagrodzą cię za to tym co mają pod ręką chłostą śmiechu zabójstwem na śmietniku (...) Bądź wierny Idź

*Zbigniew Herbert «Przesłanie Pana Cogito»* Wielki Post ma za zadanie przygotować nas do owocnego przeżycia tajemnicy krzyża i zmartwychwstania. Wszystkie starania mają na celu nasze nawrócenie, skłonienie serca ku jedynej, wyjątkowej propozycji Zbawiciela, jaką jest przywrócenie przyjaźni z Bogiem, naszym Stwórcą, Ojcem i naszym przeznaczeniem. Wielki Post będzie czasem wewnętrznej przemiany, o ile przypomnimy sobie o obowiązku świadczenia o godności człowieka. Rozważając to zobowiązanie, nie sposób pominąć Jezusa. Bo Jego drogi - to drogi ludzkiej godności. On nigdy nikogo nie zlekceważył, nie poniżył. Przed Nim każdy z nas staje się wielki, jedyny. Chorym ofiarowywał szansę uzdrowienia. Opętanym – uwolnienie od złych duchów. Grzesznikom Pan Jezus dawał szansę rozpoczęcia nowego życia. Nasz Zbawiciel przywracał ludziom ich godność. Dzięki Niemu mamy szansę powstać z upadków i wyprostować zgarbione plecy służalca.

Spotykając Jezusa, kierujemy wzrok ku górze, podnosimy głowę, aby więcej i lepiej widzieć otaczający świat, bardziej go zrozumieć. Pan Jezus najważniejszą swą mowę – Osiem Błogosławieństw - wygłosił na górze. Na wysoką górę zaprowadził trzech Apostołów, aby tam objawić swoją boską naturę. Z góry, z podniesioną głową, wszystko lepiej widać. Perspektywa pozwala dostrzec dalekie horyzonty. Stamtąd łatwiej jest wybrać drogę do zamierzonego celu. Drogi Chrystusa zawsze prowadzą nas ku górom...

Na Chrystusowych drogach było wielu ludzi, zwykle ludzi prostych, ubogich, często odepchniętych i zapomnianych. Prawda – nie gardził gościnną u faryzeuszy czy bogatych celników. Choć swym uczniom zalecał szacunek dla władzy, to jasno rozgraniczał doczesne i Boskie: „Oddajcie Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga”.

W pałacach władzy był tylko raz. Przed Piłata i Heroda Antypasa zaciągnięto Go w kajdanach dla odbycia sądu, a właściwie dla wydania z góry ustalonego wyroku śmierci. Nie poświęcał wiele uwagi możnym i władcom tego świata. Śmiało można rzec, że uległ ich przemocy i w ludzkim rozumieniu poniósł klęskę. Mimo to, nikt nie kwestionuje Chrystusowej władzy nad światem.

Świat przedstawia się nam w dwojaki sposób. Może nam sprzyjać albo okazać się nieprzyjazny. Życie też należy do wartości zmiennych. Tylko ludzie niedojrzali widzą świat

jednokolorowo. Jedynie dzieci potrafią pokolorować obrazek jedną kredką. Niedojrzałe natury reagują na zmienne koleje losu emocjonalnym rozchwianiem. Zatem gdzie szukać w życiu i świecie stabilności, na czym pewnie opierać swe kroki w dążeniu do przewidzianego z góry celu ziemskiej wędrówki?

Wielki Post to odszukanie Chrystusowych dróg. Tylko krocząc z Nim przez życie, mamy gwarancję osiągnięcia naszego przeznaczenia. Jego stosunek do świata i Chrystusowa władza nad nim dają nam szansę kształtowania naszego istnienia i świata według Bożych planów.

Wielki Post zawsze przypomina o Bogu wiernym, dochowującym zawartego z człowiekiem przymierza. „Pan Bóg pamięta o swoim przymierzu” – o tej prawdzie mówi całe Objawienie, Stary Testament z długą historią narodu wybranego. Tej prawdy uczy głoszący Ewangelię Jezus, pochylający się nad każdą ludzką biedą. Jeśli Bóg pozostał wierny przez wieki, nie opuścił człowieka nawet wtedy, gdy doznawał zawodu z powodu naszych zdrad, to może warto pozwolić, aby raz jeszcze ujął nas za rękę i poprowadził drogami wierności.

Zainteresujmy się w Wielkim Poście Chrystusowymi drogami. Nie obawiajmy się nieprzewidzianych trudności ani w ich poszukiwaniu, ani tym bardziej, gdy wydadzą się nam zbyt trudne. Bóg zawsze będzie nam towarzyszył. Nigdy nas nie opuści i nigdy nie zawiedzie. Podejmując ryzyko pójścia za Jezusem, uczymy się Jego sposobu patrzenia na siebie samego, na świat i bliźniego. „Oto człowiek” – powiedział Piłat, pokazując tłumowi Jezusa ubiczowanego i ukrzyżowanego. Oto co mogą uczynić z człowieka grzechy i niewierność Bożym prawom. Spojrzenie na siebie w prawdzie, dostrzeżenie własnych wad i słabości wymaga nie lada odwagi. Może jeszcze większej wymaga wyrozumiałość wobec bliźniego.

A potem w życiu Chrystusa była już ta ostatnia droga na Kalwarię – Droga Krzyżowa. Jeśli mocą, która na ulicach Jerozolimy dodawała sił naszemu Zbawicielowi, była miłość, to kierunek tej drogi wyznaczony był przez wolność i prawdę. Niczym nie czuł się Jezus ograniczony, niczym zniewolony. W całkowitej wolności wypełniał wolę swego Ojca w niebie. Paradoksalnie, ale nawet ludzka nienawiść wprzęgnięta była w wypełnienie Bożego planu zbawienia.

Prawda Drogi Krzyżowej jest niezwykle wyraźna i czytelna: „Tak Bóg umiłował świat...” Aby każde serce zbrukane grzechem i złem mogło oczekiwać obmycia i uzdrowienia. Aby nikt nie czuł się wyłączony z tej miłości. Nawet łotr wiszący obok, który, jak sam powiedział, słuszną karę ponosił. Nieprawdopodobne – dzięki tej miłości nawet bezpośredni sprawcy cierpienia i śmierci mogli usłyszeć: „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią”!

Te trzy wartości: miłość, wolność i prawda - są konieczne, abyśmy mogli podążać za Jezusem i w Jego bliskości zmieniać nasze życie i otaczający nas świat. Nie traćmy ducha w słabościach i wątpliwościach, przez niezrozumienie wielu. Zdecydowanych na podjęcie tej drogi będzie wspierał Duch Boży. Abyśmy pod krzyżem, umarli dla nienawiści, zniewolenia i kłamstwa, mogli w radości oczekiwać zmartwychwstania.